

## Opowieści wigilijne.

Już nadszedł wigilijny wieczór. Matka stół nakrywa śnieżnobiałym obrusem, pod którym jest dużo pachnącego siana. Na stole krzyż i Dzieciątko w żłóbeczku. Jest też bochen chleba i białe opłatki. Na stole dwie miski i dla każdego drewniana duża łyżka. Przy stole przygotowane miejsce dla zbłąkanego wędrowca. Z kuchni dochodzą zapachy potraw wigilijnych, rozchodzą się po całym domu.

Matka zakłada biały, krochmalony fartuch, w kuchni ma jeszcze wiele do przygotowania. Wszyscy domownicy są poruszeni i czekają na ten wyjątkowy wieczór, są utrudzeni oczekiwaniem, postem i codziennością. W tym dniu w całym domu panuje jakaś niezwykła cisza. Wypatrują pierwszej gwiazdki; „o jest” – wołają. Nikogo nie trzeba prosić, szybko zasiadają do stołu. Matka zaczyna modlitwę i błogosławieństwo potraw. Potem „Ojciec nasz” i za zmarłych. Ojciec bierze do ręki opłatki i składa życzenia, potem wszyscy sobie życzą, całują się i przełamują „świętym” chlebem. Darują urazy i życzą zdrowia i Bożej opieki. Matka podaje potrawy, a jest ich dwanaście. Najpierw barszcz biały z grzybami i chlebem, kapusta z ziemniakami, pierogi ze śliwkami, groch z suszonymi gruszkami i jabłkami. Następnie kasza, groch i barszcz czerwony z uszkami. Wszystko smakuje, bo ugotowane z sercem i według tradycji – to co urodziła matka ziemia.

Po wigilii panny zbierają łyżki, wybiegają na pole (dwór) i nasłuchują, z której strony pies zaszczeka, z tej przyjdzie do nich narzeczony. Pełno śmiechu, gwaru. Wszyscy zaczynają śpiewać kolędy. Tylko Matka krząta się w kuchni, bo przecież trzeba pozmywać i przyszykować coś dla zwierząt. Wiązka słomy leży w kącie, przygotowana na posłanie ale nikomu nie chce się spać w tę świętą noc. Wszyscy wybierają się na pasterkę, aby uczcić Bożą Dziecinę, idą do swojego kościoła, do swojego Betlejem.

Boże Narodzenie to święta rodzinne, święta zgody, miłości w rodzinie i życzliwości w sąsiedztwie. Całe święta były czasem radości i śpiewu kolęd, chodzenia po kolędzie, odwiedzania rodziny i znajomych. Z czasem niektóre zwyczaje zanikają, coraz mniej kolędników, a sąsiadów rzadko się odwiedza, trzeba się zapowiedzieć, ustalić termin. Dziś ustawiamy choinki już na początku grudnia, są coraz piękniejsze, coraz wystawniejsze. Nie tylko w domach i kościołach ale i w miejscach publicznych: sklepach, na rynkach i placach miast, a nawet wsi. W Krośnie na podcieniach ustawione choinki ubrane przez dzieci przedszkolne. Każda piękna, każda czeka na nagrodę.

Noc wigilijna, magiczna, święta noc z niepojętą łaską, którą Bóg zsyła na człowieka. Mały Jezus wśród aniołów, wśród chwały prosi człowieka by wytrwał w łasce i wierze, w radości i w codzienności. Dlatego jest światłość Bożego Narodzenia, dlatego śpiewamy kolędy, dlatego radujemy się i składamy sobie życzenia:” Jak obyczaj stary głosi, według ojców naszej wiary, pragnę złożyć wam życzenia w dzień Bożego Narodzenia. Niechaj gwiazdka betlejemka, która świeci nam o zmroku doprowadzi nas do szczęścia w nadchodzącym Nowym Roku”.